

## **Moja dusza umarła wraz z moim dzieckiem....**

### **Po 20 latach - podczas rekolekcji Winnica Racheli otrzymałam nowe życie!**

To był czas mojego przebudzenia. Nagle rozumiałam co ja zrobiłam!? Całe życie broniłam tej decyzji i ciągle powtarzałam sobie, że była właściwa i jedyna słuszna. Co więcej obwinałam mojego ojca, który groził mi, że jeśli zajdę w ciążę to zmarnuję sobie życie! I jeśli „wywinę taki numer” to wyrzuci mnie z domu. Nic nie mówiąc rodzicom, a w zasadzie nikomu z wyjątkiem jednej koleżanki – sama podjęłam taką decyzję. Nie dałam nikomu szansy aby mnie od tej decyzji odwiódł...

Potem uśpiłam moje sumienie i zaczęłam żyć jak mi się wydawało pełnią życia – imprezy, podróże, sukcesy w pracy, dobre zarobki, mnóstwo ludzi wokół mnie, zabawa na całego.

Kiedy skończyłam 40 lat moje życie jakby się zapadło i straciło sens. Chciałam to jakoś ratować ale przygniotły mnie problemy zdrowotne, ból praktycznie co dzień, problemy wychowawcze z dziećmi, frustracja w pracy, poczucie krzywdy, niesprawiedliwości, braku sensu, niemoc, beznadzieja...To był bardzo trudny czas i nic nie dawało pocieszenia. Zaczęła się depresja, myśli samobójcze i ciemność...

Dopiero Jezus przyszedł – mimo drzwi zamkniętych! – prosto do mojego serca. Miałam sen, w którym rozumiałam, że odpowiedzialność za życie i śmierć mojego dziecka ponoszę ja – to była moja decyzja. Zerwałam się z tego snu i wiedziałam, że muszę uporządkować moje życie, oczyścić moje sumienie – przestać bronić tego grzechu! To było jak zapalenie światła w ciemną noc, w której trwałam prawie całe dorosłe życie!

Z pomocą przyszedł jak Anioł prosto z Nieba – misjonarz – pomógł mi przygotować się do spowiedzi generalnej z całego życia a także powiedział mi o rekolekcjach Winnica Racheli „Uzdrowienie po aborcji”.

Wzięłam udział w rekolekcjach, na których usłyszałam słowa Jezusa wprost do mojego serca „Ja Ciebie nie potępiam. Idź, a od tej pory już nie grzesz.” (Ewangelia św. Jana 8, 11). Posłuchałam tych słów i nawróciłam się. Miłość Boża nie zna granic!

Stając w autorytecie Jezusa – przyjęłam postawę Dziecka Bożego! Oblubienicy! Zwycięscy! Urodziłam się aby prawdziwie cieszyć się życiem!

Zburzyłam tyle ciemnych twierdz ile można było, a jak znajdę następną też dam radę! Bo Jezus jest moim Panem! On mnie trzyma za rękę i obiecał, że nic mnie od Jego miłości nie oddzieli!

**ODTĄD WYBIERAM DROGĘ ŻYCIA !!!**

Chcę się tą radością podzielić z Wami aby dodać Wam odwagi i wiary, że z Jezusem wszystko jest możliwe! A wsłuchiwanie się w natchnienia Ducha Świętego doprowadzi nas przez Jezusa do Ojca naszego w Niebie.

Modłę się codziennie za wszystkich dotkniętych aborcją, kobiety, mężczyzn, lekarzy – Pan jest łaskawy i czeka na każdego!

Wdzięczna Panu za Jego Miłość - Anna